

KILKA UWAG O KOTACH
W (NIE TYLKO) KLASYCZNEJ LITERATURZE JAPONSKIEJ
NA KANWIE KSIĄŻKI ANNY ZALEWSKIEJ
O CZARNYM KOCIE CESARZA I INNE OPOWIEŚCI.
KOTY W DAWNEJ LITERATURZE JAPONSKIEJ

Przeglądając wydane w ostatnich kilku latach, w szczególności w ostatnim roku, pozycje dotyczące Japonii, można zauważyć, że w wielu z nich centralnym motywem, jakiemu są poświęcone, jest kot. Stał się on ich głównym bohaterem. Wszystkie książki ukazały się w podobnym czasie, a tej nadzwyczajnej popularności kota w literaturze o Japonii nie można nawet tłumaczyć jakąś obiektywną przesłanką, jak choćby „Rok Kota”, bowiem formalnie nic takiego nie miało miejsca. Nie znaczy to jednak, że kocie historie, głównie literackie, pojawiły się zupełnie bez kontekstu. Pewną rolę odegrał tutaj kalendarz chiński, zgodnie z którym w roku 2022 przypadał Rok Tygrysa – niezaprzeczalnie przedstawiciela wielkiej kociej rodziny. Niezależnie jednak od tego, czy autorzy i wydawcy wspomnianych publikacji kierowali się osobistą motywacją, starożytnym porządkiem astrologicznym czy modą na *animal studies* w literaturze, dla miłośników kotów taka obfitość japońskich pozycji felinograficznych musi być nadzwyczaj radosnym wydarzeniem.

Od czasu ukazania się polskiego przekładu *Wagabai wa neko de aru* Natsume Sōsekiego w 1977 r.¹ musiało minąć równo pół wieku, nim do rąk polskiego czytelnika trafiło kolejne dzieło, którego bohaterem ponownie został kot. Serię publikacji prezentujących różne oblicza *neko*, czyli kota, otwierają przekłady dwóch utworów – *Neko no kyaku* (*Kot, który spadł z nieba*)² Hiraide Takashiego z 2016 r. oraz *Tabineko ripōto* (*Kroniki kota podróżnika*)³ Arikawy Hiro z 2018 r. Są to bez wątpienia dwa odmienne teksty, gdyż – w ocenie Luizy Stachury – *Tabineko ripōto* „wyraźnie

DOI: 10.4467/23538724GS.23.010.18156

ORCID: 0000-0002-9634-7011

¹ S. Natsume, *Jestem kotem*, przeł. M. Melanowicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1977.

² T. Hiraide, *Kot, który spadł z nieba*, przeł. K. Sonnenberg-Musiał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016. W niniejszym artykule recenzyjnym wszystkie nazwiska japońskie podane są zgodnie z japońskim sposobem zapisu, gdzie nazwisko poprzedza imię; zasada ta nie obowiązuje przy podawaniu inicjału imienia, który występuje przed nazwiskiem.

³ H. Arikawa, *Kroniki kota podróżnika*, przeł. A. Hirokoshi, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018.

kontrastuje z (...) poetycko-eseistyczną, kameralną opowieścią Hiraide Takashiego *Kot, który spadł z nieba*. O ile u Hiraide dominuje poetycka subtelność, nostalgiczność, krystaliczność narracji, ulotne piękno wspomnień o kocie-magicznym przyjacielu, o tyle u Arikawy przeważa młodzieżowy sposób opowiadania, prosty, czasami zbyt dosłowny, pozostawiający mniej miejsca dla czytelnika⁴. Wynika to z faktu, że „narratorem powieści japońskiej autorki jest młodziutki kot. Rezolutny, bystry, zawadiacki Nana zaczyna swoją historię od przewrotnego nawiązania do pierwszego zdania z utworu *Jestem kotem* Natsume Sōsekiego (1867–1916): «Jestem kotem. Imienia jeszcze nie mam»⁵.

Literackie aluzje do pierwszej współczesnej kociej powieści stwarzają wrażenie ciągłości określonych motywów i wątków, trudno jednak uznać, że stanowią wyłączną inspirację dla pisarzy. Doskonale widać to na przykładzie kolejnej pozycji – powstałej w duchu magicznego realizmu powieści Kawamury Genkiego *Sekai kara neko ga kieta nara* (*A gdyby tak ze świata zniknęły koty?*)⁶, która do polskich księgarni trafiła w 2021 r. Jej bohater, bezimienny listonosz, stoi w obliczu śmierci, a chcąc zyskać kolejny, dodatkowy dzień życia, musi zdecydować, co naprawdę w życiu ważne. Rezygnując z kolejnych, w gruncie rzeczy niepotrzebnych rzeczy, musi też rozstrzygnąć o (nie)istnieniu kotów. Wtedy właśnie „zaczyna się zastanawiać, czy naprawdę ma prawo usunąć je na zawsze ze świata w imię własnego życia. Na pierwszy rzut oka Kapustek to zwykły mruczek, jakich wiele. Dla listonosza stanowi on jednak najcenniejszą pamiątkę po nieżyjącej mamie”⁷.

Emocjonalny stosunek do kotów – choć innej natury – mają również bohaterki czterech opowieści z tomu *Kanojo to kanojo no neko* (*Ona i jej kot*)⁸ autorstwa Shinkaia Makoto i Nagakawy Narukiego, które mierzą się ze swoimi zaburzeniami o charakterze społecznym i mentalnym, stosując felionoterapię⁹. Jak zauważa Monika Szyszka, te „kocio-ludzkie historie traktują o strachu, niepewności, egocentryzmie,

⁴ Zob. recenzję: L. Stachura, *Kot i jego Pan. Recenzja książki „Kroniki kota podróżnika” Hiro Arikawy*, Honbon. Przewodnik po literaturze japońskiej, 5.05.2018, <https://honbon.pl/recenzje/kot-i-jego-pan-recenzja-ksiazki-kroniki-kota-podroznika-hiro-arikawy/> (dostęp: 20.12.2022).

⁵ *Ibidem*.

⁶ Por. G. Kawamura, *A gdyby tak ze świata zniknęły koty?*, przeł. D. Latoś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021. Więcej na temat powieści zob. I. Maciejewska, *Sposoby kreowania świata przedstawionego w powieści Kawamury Genkiego „Sekai kara neko ga kieta nara”*, niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2018.

⁷ Por. recenzję: K. Antoszek, „*A gdyby tak ze świata zniknęły koty?*” – G. Kawamura, 13.03.2021, <http://goodbuk.pl/2021/03/13/a-gdyby-tak-ze-swiata-zniknely-koty-g-kawamura/> (dostęp: 20.12.2022).

⁸ M. Shinkai, N. Nagakawa, *Ona i jej kot*, przeł. D. Latoś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022.

⁹ M. Szyszka, „*Ona i jej kot*” – anime tekstem o problemowych ludziach i „bezproblemowych kotach”, Honbon. Przewodnik po literaturze japońskiej, 24.05.2022, <https://honbon.pl/recenzje/ona-i-jej-kot-anime-tekstem-o-problemowych-ludziach-i-bezproblemowych-kotach/> (dostęp: 21.12.2022).

osamotnieniu i odnajdowaniu swojego miejsca w życiu i w świecie, w którym kocie sprawy i ludzkie sprawy przeplatają się nieustannie. To bardzo małe sprawy, bardzo codzienne i bardzo osobiste¹⁰. Różnorodnych relacji kocio-ludzkich dotyczą również krótkie, nierzadko utrzymane w baśniowej konwencji, historie zebrane w antologii *Miasto kotów. 10 niesamowitych opowieści o kotach*¹¹, wydanej w 2022 r. przez Kirin. Przedstawione w tym zbiorze koty otacza aura tajemniczości, zaś one same często cechują się nierealną naturą, czasem ludzkim usposobieniem, a nawet bywają groźnymi i nieobliczalnymi stworami¹².

Wiele z wymienionych tutaj kocich cech można odnaleźć w najnowszym opracowaniu im poświęconym, w zbiorze *O czarnym kocie cesarza i inne opowieści. Koty w dawnej literaturze japońskiej*, wydanym w 2022 r. nakładem Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie¹³. Autorką publikacji, a zarazem tłumaczką wszystkich historii zawartych w tomie jest Anna Zalewska, badaczka i miłośniczka japońskiej literatury dawnej i współczesnej. Jej książkę otwiera kilkustronicowy wstęp pt. *Książki pisane pazurkiem, czyli krótka historia kotów w literaturze Japonii* (s. 9–13), który od samego początku wciąga czytelnika w koci świat ukazany przez pryzmat – wciąż stosunkowo obcej zachodniemu czytelnikowi – dawnej twórczości literackiej. Otrzymujemy w nim garść informacji na temat pochodzenia kotów na Archipelagu Japońskim czy stosunku jego dawnych mieszkańców do tych zwierząt. Niezwykle cenne jest tu chronologiczne – od okresu Heian (794–1192) po okres Edo (1600–1868) – wyliczenie źródeł literackich, w których kot jest głównym bohaterem i takich, w których jedynie o nim wspomniano. Tłumaczka uwzględniła w zbiorze zarówno źródła spisane prozą (m.in. opowieści, dzienniki, memuary, sylwy, historyjki, anegdoty), jak i różne gatunki rodzimej poezji japońskiej (krótkie wiersze *tanka*, siedemnastozgłoskowe *haikai*, a także satyryczne *senryū*).

Najstarsze zabytki literackie, w których pojawia się opis kota, pochodzą z IX wieku. Pierwszy z nich to *Nihon ryōiki* (Japońskie zapiski o dziwnych) – zbiór anegdot i opowiadań autorstwa mnicha buddyjskiego Keikaia. Wzmiankuje on o kocie w księdze pierwszej w *Opowieści o cudownych wydarzeniach związanych z odpłatą za*

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Miasto kotów. 10 niesamowitych opowieści o kotach*, przeł. M. Chodkowski, seria „Yume”, t. 5, Kirin, Bydgoszcz 2022. W zbiorze znajdują się utwory następujących autorów: Miyazawy Kenjiego *Donguri to yamaneko* (*Żbik i żółędzie*), Miyahary Kōichirō *Nijineko no hanashi* (*Opowieść o Tęczęnym Kocie*), Ogawy Mimea *Obasan to kuroneko* (*Staruszka i czarny kot*), Yumeno Kyūsaku *Dorobō neko* (*Kotka złodziejka*), Tanaki Kōtarō *Neko no odori* (*Koci taniec*) i *Gibyō no tsuka* (*Grób prawego kota*), Kozakaia Fuboku *Neko to Marumasa* (*Kotka i Muramasa*), Jūzy Unno *Tomei neko* (*Przezroczysty kot*), Hagiwary Sakutarō *Wōson fujin no kuroneko* (*Czarny kot pani Warson*) i *Nekomachi* (*Miasto kotów*).

¹² Zob. więcej: Ł. Orbitowski, P. Gociek, *Niesamowitość, groza i melancholia, czyli „Miasto kotów”*, audycja z cyklu „Posłowie”, Polskie Radio 24, 2.11.2022, <https://polskieradio24.pl/> (dostęp: 20.12.2022).

¹³ A. Zalewska, *O czarnym kocie cesarza i inne opowieści. Koty w dawnej literaturze japońskiej*, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2022, ss. 160 + 39 kolorowych ilustracji.

nieśluszone odbieranie innym własności i złe czyny. Kot jest tu ukazany obok kilku innych postaci zwierzęcych w kontekście buddyzmu i związanego z nim konceptu me-tempsychozy. Drugie źródło przynależy do gatunku dworskich dzienników spisanych po chińsku przez ówczesnych arystokratów. Fragment niekompletnego *Uda tennō gyōki* (Szacowne zapiski cesarza Udy) datowany na drugi miesiąc pierwszego roku Kanpyō (889 A.D.) przedstawia bardzo szczegółową charakterystykę kota, którego umaszczenie miało być „głęboko czarne niczym tusz”. Cesarz musiał niezwykle kochać podarowanego mu przez poprzedniego władcę pupila, o którym rozpisywał się, iż: „jego oczy są jasne i lśniące, a źrenice ostre niczym igły”, zaś kiedy „układa się do snu jest okrągłutki, (...) zdaje się niczym ciemny klejnot w pieczarze. Kiedy idzie, jest cichy, tak że nie słyhać ni dźwięku, i jest zupełnie niczym czarny smok igrający w chmurach”, a ponadto „nocą zręcznie łowi myszy, w czym jest szybszy niż inne koty”. Nie omieszkiał również podkreślić, że „codziennie karmię go kleikiem ryżowym na mleku” i „w najdrobniejszych sprawach opiekuję się nim troskliwie” (s. 20–21). Należy przyznać, że jest to niezwykle zapis dotyczący prywatnego życia cesarza Udy. Z jednej strony świadczy on o osobistym stosunku władcy do tego konkretnego kota, z drugiej – o wyjątkowym zamilowaniu do tych zwierząt całej warstwy arystokratycznej.

Potwierdzenie tego znajdujemy również w najważniejszym dziele dworskiej literatury Heian z początku XI wieku, mianowicie w *Genji monogatari* (*Opowieść o księciu Genji*) autorstwa Murasaki Shikibu. W rozdziale *Wakana* (*Młode zioła*) można bowiem poznać historię ślicznego kotka chińskiego (*karaneke*), który „ścigany przez drugiego, większego kota” z przerażeniem schronił się w ramionach jednego z bohaterów – Kashiwagięgo – i „miauczał przymilnie” (s. 24–25), a że trafiło akurat na typowego „kociarza”, koci watek pojawia się też w dalszej części rozdziału. Kashiwagi jest w niej ukazany jako troskliwy opiekun kota, do którego nawet skierował specjalnie skomponowany przez siebie poemat, będący najprawdopodobniej – jak sądzi tłumaczka – pierwszym tego rodzaju utworem w literaturze japońskiej (s. 28–30).

Wśród prozy dworskiej można odnaleźć więcej relacji na temat kotów, jak choćby w znanym i cenionym ze względu na szczerłość jego autorki *Makura no sōshi* (*Zapiski spod wezgłowia*)¹⁴, które powstały na przełomie X i XI wieku. Nie da się ukryć, że Sei Shōnagon była miłośniczką kotów i w swoich luźnych notatkach na temat codziennego życia oraz wszystkiego, co ją interesowało, kilkakrotnie wspomina o tych zwierzętach. Są wśród nich bardzo krótkie odniesienia do kociego wyglądu i jedna dłuższa historia o cesarskiej kotce, która – niczym wysoko urodzona arystokratka – otrzymała piątą rangę dworską! Przypadek „kociej arystokratki” z *Makura no sōshi* nie jest jednak odosobniony w ówczesnej literaturze tworzonej przez kobiety, gdyż o tajemniczej i nobliwej kotce, która była ponoć wcieleniem zmarłej córki

¹⁴ Por. też tłumaczenie: Sei Shōnagon, *Zapiski spod wezgłowia, czyli notatnik osobisty*, przeł. A. Heuchert, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2014, s. 18–21, 124, 201.

starszego radcy dworu, można przeczytać także w *Sarashina nikki* (*Dziennik Sarashiny*¹⁵) – osobistych zapiskach prowadzonych przez córkę Sugawara no Takasuego, które powstały kilka dekad po szkicach Sei Shōnagon (s. 38–40). Choć sam epizod ukazujący troskliwość autorki i jej siostry względem „bardzo ładnego kotka”, który jeśli „dostał coś nieświeżego, odwracał z niechęcią lepek i nie jadł tego” i „wyglądał zupełnie niczym dystygowana i elegancka dama”, jest niezwykle ciekawy, loszymanej w ukryciu kotki nie okazał się dla niej laskawy, gdyż zginęła w pożarze, który wybuchł na dworze¹⁶.

Japońska literatura dworska to nie tylko proza, zatem w omawianej publikacji można znaleźć również przykłady z poezji. Nie ma ich zbyt wiele (tłumaczka przywołuje raptem kilka), jednak z pewnością są to poematy godne uwagi. Po pierwsze, kot jest w nich określany jako *tegai no tora*, czyli ‘domowy tygrysek’ (!), po drugie, jako *karakuni no tora*, czyli dosłownie ‘tygrys z chińskiego kraju’, a po trzecie – od późnego okresu Heian – jako *noraneko*, czyli dziki kot zamieszkujący łąki i pola. W opinii autorki niektóre wzmianki o kotach w poezji mają znaczenie metaforyczne i pod kocia zasłoną w rzeczywistości kryją się międzyludzkie relacje czy charaktery konkretnych osób (s. 42–44).

Przez wieki istotną część tradycji literackiej w Japonii stanowiły krótkie, anegdotyczne opowieści i historyjki reprezentujące gatunek *setsuma*. W średniowieczu powstawały rozległe zbiory tych opowiadań, które dotyczyły zarówno kwestii religijnych, jak i świeckich, świata arystokracji i warstwy plebejskiej. Jedną z najbardziej znanych antologii tego gatunku prozy jest *Konjaku monogatari* (*Zbiór opowieści z dawnych czasów*), który w 31 zwojach został skompilowany w pierwszej połowie XII wieku. Tłumaczka prezentuje w książce jedną opowieść z tego zbioru, mianowicie historię sekretarza z Ministerstwa Skarbu, Fujiwara no Kiyokado, który bał się kotów (por. zwój 28 opowieść 31). Jak wynika z treści opowiadania, niektórzy znali czuły punkt Kiyokado i nie wahali się wykorzystać tego do osiągnięcia własnych celów. Taką osobą okazał się zarządca prowincji Yamato, szlachetny Sukekimi. Poszczuł on sekretarza gromadką pięciu kotów, których miauczenie okazało się bardzo skutecznym narzędziem nacisku i w ten sposób wymusił na nim zapłatę daniny. „Kiyokado – jak czytamy – cały złany potem, mrugał oczami i wyglądał, jakby już zaraz miał paść trupem” (s. 48). Groźba napuszczenia na urzędnika kotów przyniosła pożądaną efekt, gdyż zgodził się na wszystko (s. 46–50).

Podobnym zbiorem krótkich opowieści jest *Kokon chomonjū* (*Zbiór zasłyszanych opowieści dawnych i dzisiejszych*) z XIII wieku, w którym czytelnik może odnaleźć kilka krótkich historyjek ukazujących kota. W jednej z nich mowa o niezwykłym kocie,

¹⁵ Tytuł polski zaproponowany przez A. Zalewską. Pełny przekład *Sarashina nikki* na język polski pt. *Pamiętnik z Sarashiny* jest zawarty w monografii: A. Bednarczyk, *W świecie opowieści i snów. Wokół „Pamiętnika z Sarashiny” córki Sugawary Takasuego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019.

¹⁶ Więcej na temat tego epizodu oraz samego dzieła zob. *ibidem*.

który „lapał myszy i wróble, ale ich nigdy nie jadł”. W innej wspomniana jest pewna piastunka, która trzymała kota, ale przestrzegala go, aby jej nie nawiedzał, kiedy już go nie będzie na tym świecie. W tej antologii zawarta jest również „przeróżająca” historia o kocie – diabelskim wcieleniu – który miał rzekomo porwać miecz-talizman (s. 51–54).

Nie mniej demoniczny kot występuje w historii z antologii pt. *Tsurezuregusa* (*Zapiski dla zabicia czasu*). Ten zbiór sylw, a więc spontanicznie notowanych przemyśleń, spostrzeżeń i wspomnień, który powstał w XIV wieku, należy wraz z przywołanym wyżej *Makura no sōshi* do najwybitniejszych tekstów z gatunku *zūibitsu*. Autor *Tsurezuregusa* Yoshida Kenkō w epizodzie 89 naszkicował sylwetkę tzw. *nekomata*, czyli kociego demona żyjącego w górskiej głuszy, który zgodnie z przekazami miał pożerać ludzi. Bezpośredniego spotkania z tym „potworem” miał doświadczyć pewien mnich, któremu zdarzało się chodzić późno w nocy po ciemku. Był przekonany, że coś, co rzuciło mu się do gardła, to był najprawdopodobniej *nekomata* (s. 58).

Przekonanie o istnieniu kotów-demonów i złych mocy, które miały od nich pochodzić, stanowiło element ludowych wierzeń od średniowiecza po nowożytność. Przykładem historii z przełomu XVIII i XIX wieku, które ukazują rozmaite aspekty kociej nadnaturalności, jest zbiór *Mimibukuro* (*Worek zasłyszanych opowieści*) autorstwa Negishi Yasumoriego. Ten dobry obserwator rzeczywistości mieszczańskiej, ale jeszcze lepszy słuchacz podchwytywanych tu i ówdzie od przeróżnych osób niesamowitych opowiadań i plotek stworzył na ich kanwie całe bogactwo narracji, które potrafią zaciekawić niejednego czytelnika. Pośród licznych historii ukazujących zwierzęta Negishi zamieścił kilka opowieści o kotach, które bynajmniej nie zawsze były przymilne. Koty przyjmujące ludzką postać czy koty opętujące człowieka (zwane po japońsku *kaibyō* lub *bakeneko*) to dość częsty temat wszelkich *kaidan* (opowieści niesamowitych) powstałych w okresie Edo.

Ten sam zbiór zawiera jednak również historie prezentujące kota w pozytywnym świetle. Przykładem może być opowieść o śmierci wiernego kota (s. 123–126), która podkreśla bohaterstwo i waleczność tego zwierzęcia, doceniane nawet przez sceptyków wątpiących w kocie dobre intencje. O podobnie wielkiej odwadze i lojalności kociej przeczytamy w *Przekazie o kurtyzanie Usugumo z domu Miura* ze zbioru *Kinsei Edo chomonshū* (*Zbiór opowieści zasłyszanych w Edo w obecnych czasach*), spisane go w XVIII wieku przez Baba Bunkō. W tej historii kot – ostatnim tchnieniem życia w momencie (pochopnie dokonanej) dekapitacji – potrafił jeszcze uratować życie swojej pani Usugumo przed pewnym atakiem węża (s. 72–74). Innym przykładem jest opowieść o „męczeńskiej” śmierci kota ze świątyni Sairin’in, którą w swoim dzienniku *Kansō sandan* (*Bagatelki z cichego domu*, 1841) zanotował Tamenaga Shunsui. Przyswiętynny kot wraz z innym kotem z sąsiedztwa również wykazał się heroizmem i stanął w obronie życia swojego pana, kapłana, poświęcając jednocześnie własne życie (s. 144–146). Przykładem kota, który nie chciał być niewdzięcznikiem,

będzie natomiast historia zachowana w pamiętniku Miyakawy Masayasu, zatytułowanym *Kyūsensha manbitsu* (*Szalonego pędzel z domu Miyakawy*, 1862) (s. 151–152).

Wiele uwagi w książce autorka poświęca dziełu *Neko no sōshi* (*Koci żeszyc*), chyba pierwszemu utworowi, który całościowo jest poświęcony problematyce kociej. Sam tekst należy do gatunku *otogizōshi*, a więc krótkich, często zabawnych opowieści ukazujących się od okresu Muromachi po początek XVII wieku. Tłem dla powstania utworu, co wyjaśnia tłumaczka, miało być (rzekomo autentyczne) zarządzenie obli-gujące właścicieli kotów do zaprzestania trzymania ich na smyczach (s. 61). Mogło ono wynikać zarówno z praktycznych, jak i religijnych pobudek. Swobodnie poruszające się koty mogły łatwiej polować na myszy, natomiast dawanie im wolności było traktowane jako przejaw miłosierdzia względem innej istoty żyjącej, co doktrynalnie stanowi jeden z fundamentów buddyzmu. Abstrahując jednak od intencji autora tejże opowieści, równie wart uwagi wydaje się sposób narracji. W *Neko no sōshi* kot i mysz toczą dysputę o zasadności i następstwach przyjętego prawa. Roztrząsanie problemu, gdzie „akt miłosierdzia wobec jednych może być zagładą dla innych” (s. 61), jest niewątpliwie ważką kwestią, można by rzec – życia i śmierci! I jak to często bywa, koty w tej całej historii okazały się górą, a myszy musiały uznać swoją porażkę. Gorzka to dla nich pigułka do przelknięcia, czego wyraz znajdziemy w trzech wierszach wieńczących opowieść. Jeden z nich, choć będący formą ostrzeżenia dla mysich oprawców, ma w sobie element uniwersalności i ponadczasowości: „za kotem, który / myszy próbuje łapać, / psów biegnie sfora / ten, który kogoś ściga, / sam także jest ścigany” (s. 70). Uciekające z miasta myszy pokazują, że prześladowca sam może kiedyś być prześladowany, więc jest to ważna lekcja dla każdego mądrego stworzenia.

Bardzo luźnym – najprawdopodobniej wyłącznie poprzez tytuł – nawiązaniem do *Neko no sōshi* jest powieść z połowy XIX wieku pt. *Oborozuki neko no sōshi* (*Zamgłony księżyc, czyli kocie żeszyc*) autorstwa Santō Kyōzana. Ta wielowątkowa i pełna zwrotów akcji historia, ukazująca perypetie kotów i ludzi, świadczy o rozkwicie nowożytniej beletrystyki, wzbogacanej także o liczne ilustracje przygotowywane przez mistrzów sztuki drzeworytniczej. Problemy kociego życia mogły być równie wciągające jak problemy codzienności zwykłego człowieka, choć nie każdemu dane jest je poznawać. Kyōzan miał to szczęście, że dane mu było przyswoić koci język, więc w taki oto magiczny sposób uzyskał dostęp do wiedzy o kocim świecie, którego perypetie spisał w swoim dziele (s. 147–150).

Czasy nowożytne przyniosły nie tylko wiele różnego typu opowieści o kotach, ale też mnogość kompozycji poetyckich różnego gatunku. Zacznijmy od najbardziej znanej strofy z tego okresu, mianowicie siedemnastozgłoskowego *haiku*. Kobayashi Issa (1763–1828), reformator i odnowiciel wytwornego stylu szkoły Shōmon założonej przez mistrza Matsuo Bashō, jak podaje tłumaczka, jest autorem ponad 350 wierszy (*sic!*), w których występują koty (s. 76). Publikacja zawiera przekład niecałych 10% tych utworów, ale jakże przyjemnie się je czyta! Należy docenić kunszt

translatorski Anny Zalewskiej, gdyż wierność tłumaczenia, wycucie językowe japońszczyzny i subtelność oddania jej w języku polskim, zachowywanie metrum sylabicznego *haikai* oraz bezsprzecznie doskonała znajomość kociej natury w sumie dają czytelnikowi minidziela, które – choć z zasady w przypadku tego gatunku absolutnie oszczędne w słowach – tak wiele mówią o kociętach, kotkach czy kocurach. A to wszystko wplecione w japońskie realia przyrody i życia.

Pochodną formą *haikai* były *senryū*, które również składały się z siedemnastu sylab, jednak w przeciwieństwie do *haiku*, ukazującego obrazy natury, skupiały się na blaskach i cieniach codziennego życia człowieka, które puentowały z właściwą sobie uszczypliwością i krytycyzmem. Warto podkreślić, co szczegółowo objaśnia autorka książki, że występujący w *senryū* wyraz *neko* charakteryzuje się bogatą metaforyką i symboliką, więc nie zawsze odnosi się do kota jako zwierzęcia. Co więcej, nawet te utwory, które zdają się ukazywać kota, w rzeczywistości poprzez odwołania do ich charakteru czy zachowania mówią bardziej o ludziach z ich otoczenia (s. 128–129).

Tradycyjna forma poezji japońskiej (*waka*) w postaci krótkich wierszy również była uprawiana w okresie nowożytnym, jednak był to nurt słabo reprezentowany przez ówczesnych poetów. Może zatem cieszyć fakt, że z XVIII i XIX wieku zachowały się kompozycje, które w rozmaitych kontekstach przywołują koty. Autorka zamieściła w książce utwory pięciorga twórców, poetki Ōtagaki Rengetsu oraz czterech poetów: Chigusy Aritoko, Ōkumy Kotomichiego, Tachibana no Akemiego i Kagawy Kagekiego. Każda z tych poetyckich kompozycji przedstawia najróżniejsze koty, „opisane z bliska przez tych, którzy się nimi opiekowali” (s. 139).

Zbiór przygotowany przez Annę Zalewską zamykają *haiku* i *senryū* nie klasyczne, a współczesne, gdyż skomponowane przez Shiki Masaokę. Oczywiście jego wiersze również mówią o kotach, zaś ich treść świadczy o tym, że „opisywał koty realistycznie i przy tym z wielką przyjaźnią” (s. 154). W zamyśle autorki to „nieklasyczne” zamknięcie książki ma stanowić – jak okres Meiji, w którym tworzył Shiki – „pomost do drugiej części antologii, która byłaby poświęcona współczesnym japońskim kotom literackim” (s. 153). Należy życzyć autorce realizacji tego celu¹⁷. Tego rodzaju literacka felinografia, zawierająca przekłady z komentarzami, jest jak najbardziej potrzebna, a co najważniejsze – stanowi cenne źródło wiedzy o stosunku Japończyków do kotów. I nie chodzi tu wyłącznie o zwyczajne obrazy życia kota wśród ludzi, lecz nade wszystko te, które odwołują się do niezwykłych historii o tych zwierzętach. One są odbiciem japońskiego sposobu postrzegania kota – jego natury, zachowania, ale i stosunku do człowieka.

Czy tego wszystkiego dowiemy się z lektury książki Anny Zalewskiej? Odpowiedź może być tylko twierdząca, gdyż *de facto* czytelnik otrzymuje więcej, niż może

¹⁷ W tym miejscu warto wspomnieć, że A. Zalewska jest autorką kolejnego przekładu opowieści, której bohaterem jest kot, mianowicie *Hon o mamorō to suru neko no hanashi* Natsukawy Sōsukego; zob. S. Natsukawa, *O kocie, który ratował książkę*, przeł. A. Zalewska, Flow Books, Kraków 2023.

się spodziewał. Nie ma bowiem drugiej takiej publikacji, która tak przekrojowo (w wymiarze historycznym, genologicznym, semantycznym) traktowałaby o kocie na gruncie japońskiej literatury klasycznej. A często nie jest to, co warto zaakcentować, twórczość autorów z pierwszego szeregu. Przeważająca część tekstów źródłowych, w których zostały zamieszczone jedynie wzmianki bądź dłuższe opowieści o kotach, jest mało znana poza gronem badaczy i miłośników japońskiego pisarstwa. Tym bardziej należy docenić wysiłek tłumaczki, która stworzyła coś na kształt monograficznej antologii o kotach w literaturze japońskiej tworzonej do początków Meiji.

Walorami książki są nie tylko doskonale tłumaczenia tekstów, szczególnie utworów poetyckich, które z zasady stwarzają najwięcej problemów translatorskich, ale także przemyślana koncepcja płynnego przechodzenia z epoki do epoki, od starożytności do nowoczesności. Taki układ umożliwi śledzenie zmian, jakie zachodziły w sposobach opisywania kota w literaturze, co dla wielu czytelników może być istotne. Drobnym niedosyt *a propos* doboru materiału wynika z braku chociażby jednego przykładu klasycznych form dramatu japońskiego, w których występowałyby postać kota. Być może wynika to z faktu, że takiego przykładu nie znajdziemy w bogatym repertuarze sztuk *nō* czy *kabuki*, jednak krótka adnotacja na ten temat we wstępie do książki byłaby tutaj niezwykle pomocna.

Pod względem edytorskim książka została przygotowana w bardzo interesujący sposób. Grzbiet jest sztyty i dość luźno zespolony z okładką ze skrzydełkami w stonowanej, ziemistej kolorystyce granatu. Graficznie o wiele bardziej atrakcyjny wydaje się środek książki z autorskimi ilustracjami Kai Muchy, Moniki Pawłowskiej i Pauliny Strojnowskiej, które powstały w 2021 r. z inicjatywy Muzeum Manggha. Większość ilustracji łączy się tematycznie z treścią tekstów, jednak ich charakter, kompozycja i kolorystyka stanowią idealne dopełnienie całości antologii. Niejeden czytelnik, patrząc na okładkę, może się spodziewać, że prostota cechuje również wnętrze książki, ale czeka go pozytywne zaskoczenie, i to na wielu płaszczyznach. Po pierwsze, na podstawie różnych elementów książki od razu zauważy, że autorka ma osobisty stosunek do kotów (co nie będzie odkrywcze, gdyż sama *explicite* pisze o tym we wstępie). Po drugie, uświadomi sobie, że poprzez historie o kotach można dowiedzieć się całkiem sporo o ludziach i czasach, w jakich oni żyli. Po trzecie, jeszcze bardziej polubi koty, bo wiele z przedstawionych utworów pokazuje nam nie tylko ich znane nam już oblicze, ale i takie cechy, których do tej pory jeszcze nie poznaliśmy, co z pewnością wzbogaci nasz sposób patrzenia na nie. Z wszystkich tych powodów książka Anny Zalewskiej to opracowanie kompetentne i godne polecenia, napisane z sercem i z myślą o wszystkich kochających koty.

Literatura

- Antoszek K., „*A gdyby tak ze świata zniknęły koty?*” – G. Kawamura, 13.03.2021, <http://goodbuk.pl/2021/03/13/a-gdyby-tak-ze-swiata-zniknely-koty-g-kawamura/> (dostęp: 20.12.2022).
- Arikawa H., *Kroniki kota podróżnika*, przeł. A. Hirokoshi, Prószyński i S-ka, Warszawa 2018.
- Bednarczyk A., *W świecie opowieści i snów. Wokół „Pamiętnika z Sarashiny” córki Sugawary Takasuego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019.
- Hiraide T., *Kot, który spadł z nieba*, przeł. K. Sonnenberg-Musiał, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- Kawamura G., *A gdyby tak ze świata zniknęły koty?*, przeł. D. Latoś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021.
- Maciejewska I., *Sposoby kreowania świata przedstawionego w powieści Kawamury Genkiego „Sekai kara nego ga kieta nara”*, niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 2018.
- Miasto kotów. 10 niesamowitych opowieści o kotach*, przeł. M. Chodkowski, seria „Yume” t. 5, Kirin, Bydgoszcz 2022.
- Natsukawa S., *O kocie, który ratował książki*, przeł. A. Zalewska, Flow Books, Kraków 2023.
- Natsume S., *Jestem kotem*, przeł. M. Melanowicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1977.
- Orbitowski Ł., Gociek P., *Niesamowitość, groza i melancholia, czyli „Miasto kotów”*, audycja z cyklu „Posłowie”, Polskie Radio 24, 2.11.2022, <https://polskieradio24.pl/> (dostęp: 20.12.2022).
- Sei Shōnagon, *Zapiski spod wezłonia, czyli notatnik osobisty*, przeł. A. Heuchert, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2014.
- Shinkai M., Nagakawa N., *Ona i jej kot*, przeł. D. Latoś, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022.
- Stachura L., *Kot i jego Pan. Recenzja książki „Kroniki kota podróżnika” Hiro Arikawy*, Honbon. Przewodnik po literaturze japońskiej, 5.05.2018, <https://honbon.pl/recenzje/kot-i-jego-pan-recenzja-ksiazki-kroniki-kota-podroznika-hiro-arikawy/> (dostęp: 20.12.2022).
- Szyszką M., „*Ona i jej kot*” – anime tekstem o problemowych ludziach i „*bezproblemowych kotach*”, Honbon. Przewodnik po literaturze japońskiej, 24.05.2022, <https://honbon.pl/recenzje/ona-i-jej-kot-anime-tekstem-o-problemowych-ludziach-i-bezproblemowych-kotach/> (dostęp: 21.12.2022).

SUMMARY

SOME COMMENTS ON CATS
IN (NOT ONLY) CLASSICAL JAPANESE LITERATURE:
ANNA ZALEWSKA'S BOOK *O CZARNYM KOCIE CESARZA
I INNE OPOWIEŚCI. KOTY W DAWNEJ LITERATURZE JAPONSKIEJ*
[ON THE EMPEROR'S BLACK CAT AND OTHER TALES:
CATS IN OLD JAPANESE LITERATURE]

This article discusses Anna Zalewska's book *O czarnym kocie cesarza i inne opowieści. Koty w dawnej literaturze japońskiej* [On the Emperor's Black Cat and Other Tales: Cats in Old Japanese Literature] published in 2022 by the Manggha Museum of Japanese Art and Technology in Kraków. The book is probably the first publication outside of Japan that so extensively presents

Japanese felinographic topics from the perspective of literary and cultural studies. This study is an anthologized monograph, which treats cats in Japan in a cross-sectional manner (historically, genologically, semantically) up to the beginning of the Meiji period. The article emphasizes that through the stories about cats included in the book, one can also learn much about the people and the times in which they lived. Many of the literary works selected show representations of the cat that we already know, but also those that we have not yet known. This certainly enriches the way we look at these animals that live so closely with humans. The critical overview of the sources undoubtedly confirms the author's claim set out in the preface that cats appear to be relatively common in old Japanese literature.